

1 przegladzie prasy londyńskiej przytoczono obszernie sprzeczanie z walk w Tarenawie, zamienzone w socjalistycznym "Daily Herald". Jak wiadomo walki rozpoczęły się we wtorek. Początek ustalono na godz. 17-tą, gdyż wtedy jest najwyższy ruch uliczny, ułatwiający zbieranie się. Sygnałem było wywieszenie sztandarów narodowych na trzech domach przy ogrodzie Tashim. Obchadzono niebawem plac Pilsudskiego, pałac Bródlowski i cmentarz na Łowcach. Uczestnicy walk wdziali polskie mundury, przechowywane od początku wojny. Uzbrojenie stanowił karab. ręczny i maszyn., niekiedy łączące z ob. wojny, pistolety ręczne i maszyn., przyczem część broni zdobyta na Niemcach, była też kupiona od nich, co nie było rzadkością. Większość bez mundurów walos, z czerwono-białymi opaskami. Którzy się nie maskuje, chociaż wszyscy w karabinach na Niem. maszt. Pisując incognito z ul. Skopowej nr. 12, pismo dobiega, że obradzie o obronę przed atakiem polskim na kawiarnię, Szwaj. Jeżdżące tam kłutą dziwota były jednak zaresum. Izmienkami armii kraj. i natychmiast doniosły datu. które nadeszła odsiecz, mianowicie oddz., złożony głównie z ochotników, których Niemcy szczególnie się obawiają, gdyż są bardzo groźni w walce wręcz. Jedną z najcięższych walk toczy się około centrali "Jedergrena". Polacy atakowali czterokrotnie pod mordującym ogniem niem. karab. maszyn., ale cztery razy odsiadli się wycofać. Gmach głównej poczty zdobył batalion, który przedarł się z ul. Karaskiej. Na Żoliborzu zajęto koszarę 38., w Alsi wojska Polskie gmach komendy, również wyrzucono Niemców z cytadeli.

Przeciejszy "Times" pisząc o Normandii, podkreśla dziwne wrażenie przebiegu obecnych walk. Na zachodzie niem. zita oporu złamana, niepraj. ciel pofa się w rozaypos, na wschodzie natomiast w dalssym ciągu panuje dyscyplina.